

Odeszłam tupotem małych pięt, zamieniają się w dziecko
z pochylonym tułowiem, trzymane za rękę przez pluszowego misia. Mówi,
że czasami tak mało brakuje. Zabrakło aż-jedynie
czasu, rozmowy, kogoś
obok, cieplejszego wieczoru, swetra. Może
to za mało, morze

wlewało błękit w oczy. Dziś patrzę wypłowiałe
wstecz. Świat obiecał, a ktoś uwierzył. Księżyc zachodził
w głowę kolejną półprawdą. Słońce świeciło
sztucznie - z tej latarenki na stole, gdzieś blisko fotela,
gdy dzień się kończył kolejnym rozczarowaniem.

Nie opowiedzą bajki
na dzień dobry i dobry
wieczór.

pora spać
kochanie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wodniczka, dodano 02.07.2019 04:48

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.